

Historia o swyetych Jozefie
Nacnarffe starego zakonu
ktorego byli bracia
zaprzekali,



Sim. C. 103



FF. VI. 22.

Iozef gdy był wssędzinaście leciech
trzode bydła zbrácyá swoiá pásl. y
ostárzył brácyá swoie do oycá zgrzes
chu sprosnego / á Isráel miłował
Jozefá nad wssytky syny / dla tego iż go
miał wstarosci swey / y wżynił mu suknie
ssáchowána / widzac bráciá iego iż go
ocyec wiecey miłował nád yne / nyenas
widzieli go y nye mogli snym nyc káská
wye mówiz. Przydáło sie yż sen powie
dal brácyey swey ktory był pobudzenim
wyetssy nyeprzyázni / y rzekł Jozef brá
cyey swoiey / sluchaycye snu mego któr
nym widzyal. Widzyáło mi sie yżechmy
wyazáli sнопki ná polu / á sнопek moy
iákoby powstał y stal / á wásse sнопky
okóło stóiac chwalily moy sнопek / odpo
wyedyeli brácyá iego / tedy ty Królem
nassym bedzyess albo tedy bedzyem pod
dani pod twoie moc / á tá przizyná snow
y mów dála wistssy zákal nyenawisci.
A dngi widzyal sen / ktory powiedáiac
brácyey swoiey rzekł. Widzyalem przez
sen / yż slonice y myesyac y iedennascye
gwiazd chwalily mye / á gdy to ocyu y
swey bráciey powyadal / zbatáł go ociec
iego mówiac / cóż sye rozumie przez ten